54

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY"

H V 15
730
Mag.

PAŃSTWO POLSKIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

LIST OTWARTY DO POSŁÓW SEJMOWYCH I CZŁONKÓW RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Wydanie drugie.

Książnica Pomorska
0 000001 248258

WARSZAWA
1922

213185

Nakazy chwili dla Polaka.

1. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, wypowiedział w Poznaniu dnia 27.XII.1919 r.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrwałości złoży, ten w najbliższym czasie będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.“

D2S.105

2. Marszałek Sejmu, Wojciech Trąmpczyński w 1920 roku.

„ I pójdziecie w służbę innych narodów.“ (Piotr Skarga).

„Jeśli nie nauczymy się pracować u siebie więcej, lepiej i taniej od innych narodów, jeśli w produkcji nie potrafimy wytrzymać konkurencji z innymi krajami, Polska zapłaci swój konieczny import najsmutniejszym eksportem — eksportem robotnika“.

3. B. Prezydent Ministrów, Wincenty Witos, wypowiedział w Sejmie dnia 22.X.1920 r.

„Bez pracy zorganizowanej, bez oszczędności, bez świadomości, że każdy dzień powinien przynosić wzmożenie się narodowego bogactwa, owoce zwycięskiej wojny mogą pójść na marne“.

4. Albert Thomas, socjalista francuski, wypowiedział podczas pobytu w Warszawie w 1920 r.

„Należy przypomnieć całemu społeczeństwu polskiemu, że zbawienie leży w wytwórczości. Precz z rozleniwieniem. Niech żyje pracowitość. Obecnie Francja znów pracuje energicznie, znów wytwarza, produkuje i ani myśli o bolszewickich demagogicznych gruszkach na wierzbie“.

Drukarnia i Litografja „SATURN“ Marszałkowska 91.

Akc. Nr 4/12

10,—

Samodzielność polityczna państwa nie da się utrzymać i utrwalić bez równowagi gospodarczej. Tymczasem obecny stan gospodarczy Państwa Polskiego jest tak krytyczny, że budzi największe obawy.

Bilans towarowy Polski jest tak bierny, jak żadnego innego współczesnego państwa, prócz ginącej Rosji. Spadek waluty polskiej doszedł do nieoczekiwanych granic. Państwo Polskie żyje z kredytu i dobroczynnej pomocy sprzymierzeńców.

Państwo Polskie, o znaczej gęstości zaludnienia, mające charakter przeważnie rolniczy, ma jednak produkcję rolną tak niską, że nie zapewnia ona samowystarczalności państwu w dziedzinie wyżywienia ludności. Państwo Polskie nie posiada też ani zasadniczych surowców (jak metale, wysoko procentowa ruda żelazna, koksujący się węgiel, bawełna), ani wydatnych naturalnych źródeł energji (jak wielkie wodospady), może więc zabezpieczyć potrzeby ludności i wyrównać bilans bez szkody dla państwa jedynie tylko wszechwładnym artykułem — mianowicie pracą. Niestety, organizacja pracy, jej wydajność i wytwórczość stoją w Polsce oddawna bardzo nisko, a w ostatnich czasach tak się obniżyły, iż choć spadek waluty naszej winien sprzyjać zwiększeniu wywozu, a wysoki kurs waluty zagranicznej winien nas chronić od inwazji produkcji zagranicznej — wywóz stanowi zaledwie część wwozu.

Jedną z najważniejszych dziś spraw w Polsce, co potwierdzają wszyscy jej naczelni obywatele, jest wzmożenie pracy i wytwórczości.

Tymczasem załączona przy niniejszym ankieta, zebrana przez Ligę Pracy, wykazała, iż obywatele polscy pracują o miesiąc krócej na rok, a po zastosowaniu w Polsce ustawowo zabezpieczonej dwutygodniowej bezczynności pracować będą nawet o półtora miesiąca krócej, niż obywatele tych nawet państw, które zastosowały u siebie 8-miogodzinny dzień pracy.

Pomimo ogólnej świadomości krytycznego stanu, w jakim się znajduje Państwo Polskie i potrzeby poprawy, bieg spraw bynajmniej nie jest skierowany ku poprawie.

Sejm wydał ustawę 18.XII.1919 r., ograniczającą czas pracy w przemyśle i handlu w celu ochrony pracy przed wyzyskiem i mającą bezsporne uzasadnienie wszędzie, gdzie praca była lub jest wydajną lub nadmierną. Obawy Ligi Pracy, wypowiedziane w odezwie do posłów sejmowych przed uchwaleniem tej ustawy już sprawdziły się.

Na zasadzie tej ustawy zostały zastosowane ograniczenia pracy nietylko tam, gdzie pracy nie było ani wydajnej,

ani nadmiernej, ale nawet tam, gdzie praca bądź nie odbywała się wcale lub odbywała się jedynie sporadycznie, jak stróżowanie, czuwanie w koszarach straży ogniowej, pielęgniarstwo, praca w instytucjach publicznych, szpitalach etc.

Organy rządowe stosują ograniczenia czasu pracy formalnie i ślepo, pilnując jedynie tego, aby czas nie był przekroczony, a nie dbając zgoła o to, czy w skróconym czasie praca odbywa się lub czy jest wydajna, jakkolwiek zmniejszona wydajność pracy jest bezwzględną szkodą dla całego narodu, zachwiewającą podstawy bytu państwa.

Doszliśmy do tego, iż w Polsce mierzy się pracę na godziny, gdy na godziny mierzyć można jedynie bezczynność lub czas, a pracę lub czynność należy mierzyć według jej wydajności lub skuteczności. Albowiem istotą pracy nie jest poświęcony jej czas, ale rezultat, osiągnięty w tym czy innym czasie. W tym znaczenia trzeba uważać pracę za dwuwymiarową, i nie można pominąć tego drugiego wymiaru, wydajności, — znacznie ważniejszego — bo ocena będzie najzupełniej fałszywą, a wyniki katastrofalne.

Taka polityka w dziedzinie pracy ma ten skutek, iż przez całą ziemię polską przeszła w majestacie prawa i zarządzeń państwowych fala ruchu obniżenia wydajności pracy we wszystkich dziedzinach, nawet tam, gdzie wydajność była i jest zbyt niska. Rząd nietylko jest obojętny na to obniżanie się wydajności, ale utrwala katastrofalny stan rzeczy, posługując się wyrokami sędziów, którzy spełniając nałożony na nich obowiązek, wyrokują wbrew własnemu sumieniu i karzą za pracę ponad 46 godzin, nie zważając na to, iż praca była podjętą dobrowolnie i niezależnie od tego, czy była ona wydajną i rzeczywiście nadmierną.

Liga Pracy w dniu 30 lipca 1919 r. powzięła uchwałę treści następującej:

„Jest pierwszorzędną i powszechnie znaną w Polsce „potrzebą wprowadzenie prawidłowej organizacji pracy dla „podniesienia jej wydajności. Istniejący niski stan wydajności „nie jest winą tylko robotnika, mała bowiem wydajność „pracy dotyczy wogóle pracownika polskiego; doświadczenie „zaś wskazuje, iż pracownik polski, powołany do pracy na „zachodzie, w organizacji prawidłowej nietylko nie ustępuje „w wydajności, ale przewyższa obcych.

„Poprawa organizacji pracy w kraju jest obowiązkiem „kierownictwa, a zatem przdsiębiorstwa, zarządu, rządu „i sejmu.

„Ministerstwo Ochrony Pracy, jako organ rządu naro-
„dowego, broniąc interesów pracowników, winno jednocześ-
„nie dążyć do zwiększenia wydajności pracy".

W myśl powyższego i mając całkowitą świadomość grożącej Państwu Polskiemu ruiny gospodarczej, Zarząd Towarzystwa „Liga Pracy" nie dotykając tutaj niezbędnych dziś reform w dziedzinie finansowej, zwraca obecnie uwagę na konieczność ochrony wydajności pracy przez rząd i społeczeństwo, gdyż czynnik wydajności pracy najwydatniejszą odgrywa rolę i posiada największy wpływ na stan gospodarczy państwa.

1. Jest niezbędne wprowadzenie najprzód zasadniczej zmiany stosunku rządu do ochrony pracy, mianowicie, aby Ministerstwo Ochrony Pracy, jako organ rządu narodu całego, broniąc interesów pracowników, jednocześnie dążyło do zwiększenia wydajności pracy i aby we wszelkich zarządzeniach, opinjach i zatargach między pracownikiem a pracodawcą nie ograniczało się do pośrednictwa, zmierzającego do załagodzenia sporu finansowego, przeważnie kompromisem, ale zajmowało jasne, wyraźne i bezwzględne stanowisko w obronie zwiększenia wydajności pracy i prawidłowej jej organizacji, jako podstawy dobra narodu i warunku bytu państwa.

2. Płaca za pracę nie powinna być zależną jedynie od czasu, który nie jest wykładnikiem wartości pracy, a należy ją uzależnić od wydajności pracy; za umówioną zaś płacę wykonana być winna określona ilość pracy.

3. 46-cio godzinny tydzień pracy zamieniony być winien na 48, jak to przyjęte zostało na kongresie międzynarodowym w Waszyngtonie i stosowane na całym prawie świecie.

4. Nakaz ograniczenia długości dnia pracy do ośmiu godzin stosowany być winien jedynie w tych razach, gdy praca jest wydajną lub nadmierną.

5. Dłuższy tydzień pracy winien być dozwolony w tych razach, gdy to dla konkurencji z przemysłem zagranicznym lub dla podniesienia wytwórczości krajowej jest niezbędne.

6. Liczba świąt kościelnych winna być ograniczona prawodawczo do tej liczby, jaką Kościół uznał za możliwą.

7. Jest niezbędne, aby Ministerstwo Ochrony Pracy łącznie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu rozwinęło wszystkie swe usiłowania dla poprawy organizacji pracy w kraju i powiększenia jej wydajności.

8. Jest zarówno pilną koniecznością, aby rząd jaknajprędzej wprwadził sprawną i wydajną administrację w państwie, dając tem przykład społeczeństwu.

9. W końcu Zarząd Towarzystwa „Liga Pracy" nie może

pominąć konieczności zabezpieczenia i obrony wolności pracy, a to dlatego, iż w kraju naszym de facto panuje wolność strajków, gdy wolność pracy nie znajduje ochrony. Jest niezbędne, aby władze państwowe, w myśl obowiązujących przepisów, broniły pracujących od teroru fizycznego i moralnego osób i organizacyj, stosujących teror przeciwko chcącym pracować lub pracującym wydajnie.

Gdy te zasadnicze warunki nie znajdą obrony w zarządzeniach rządowych lub gdy rząd nie będzie współdziałał ich urzeczywistnieniu, samo społeczeństwo nie zdoła dokonać poprawy.

Przedewszystkiem zarządy związków zawodowych polskich, którym dobro narodu i państwa leży na sercu, powinny wszczepiać w świadomość swych członków i w swej działalności zawsze mieć na widoku, *iż istotna i trwała poprawa bytu pracownika nie jest do osiągnięcia bez ogólnego dobrobytu,* a ten może być osiągnięty jedynie przez wzmożenie wydajności pracy i wytwórczości. Związki te winny współdziałać rządowi i społeczeństwu w poprawie rzeczy przez podniesienie wydajności pracy.

Jedynie łączna akcja rządu, związków zawodowych, społeczeństwa i sejmu, oparta na zrealizowaniu postulatów powyższych, da możność poprawy rzeczy i uratowania naszej państwowości.

Rezultat ankiety

„Jak pracujemy w porównaniu z innemi narodami".

Zarząd Towarzystwa „Liga Pracy" rozesłał ankietę do konsulatów polskich wszystkich państw celem wyjaśnienia czy i jak dalece stosowane są obecnie w innych państwach ograniczenia liczby godzin pracy, ustalone u nas ustawą z dn. 18 grudnia 1919 r. (8 godzin dziennie i 46 godzin na tydzień) i jaka liczba dni świątecznych jest tam obserwowana.

Najprzód należy zaznaczyć, iż w trzydziestu kilku nadesłanych odpowiedziach niema żadnej wzmianki o ograniczeniu czasu pracy w handlu, jak to ma miejsce w Polsce. Co się zaś tyczy przemysłu, to amerykańscy przemysłowcy dobrowolnie przyjęli 8-iogodzinny dzień pracy w okresie wojny, aby nie wywoływać niepożądanych konfliktów z robotnikami. Konsul nasz w Antwerpji komunikuje, iż w fabrykach przyjęto 8-io godzinny dzień pracy, ale dodaje, że dla podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju, duża część spo-

łeczeństwa belgijskiego pragnie powiększenia liczcy godzin pracy.

Węgrzy pracują po 10 godzin dziennie, Rumunja —9. Dowodzi to, iż te kraje, które dotknęła wojna, pragną wzmożoną pracą powetować swe straty.

Z dokonanej ankiety wynika, że z małemi wyjątkami, przytoczonemi wyżej, w przemyśle stosuje się 8-io godzinny dzień pracy, a liczba godzin pracy tygodniowo wynosi netto 48 godzin, a nie, jak u nas, 46.

W prawodawstwie szwajcarskiem jest jednak wskazówka, że czas pracy może ulegać zwiększeniu w bardzo wielu wypadkach natury techniki przemysłowej, a nawet wtenczas, kiedy konkurencja przemysłu szwajcarskiego, w stosunku do zagranicy, będzie tego wymagała. Tem samem Szwajcarja uznaje, że zwiększona liczba godzin pracy wpływa dodatnio na produkcję krajową pomimo, że zwolennicy 8-mio godzinnego dnia pracy dowodzą, iż skrócony dzień roboczy nie zmniejsza produkcji dziennej.

W dni niedzielne w Szwajcarji prawodawstwo zabrania pracować w przemyśle i rzemiosłach. Ale i tu strona życiowa jest uwzględniona, gdyż zegarmistrze mogą pełnić swe czynności zwykłe i w niedzielę, a to ze względu na potrzebę regulowania zegarków, które, jak wiadomo, stanowią duży artykuł wywozowy tego kraju.

Z otrzymanych informacji okazuje się, że najbardziej pracowite są Chiny, gdyż czas pracy wynosi tam od 9 — 14 godzin dziennie, przy liczbie świąt w roku 7 — 9, przyczem niedziele w Chinach zaliczone są do dni zwykłej pracy.

Nie biorąc w rachubę takiego wyjątku, jakim są Chiny,— ilość dni świątecznych, w których przemysł nie pracuje wynosi (oprócz niedziel):

w Anglji	6	dni	na Węgrzech	15	dni
„ Szwecji	10	„	w Brazylji	15—16	„
„ Rumunji	12	„	„ Szwajcarji	8—9	„
„ Austrji	7 — 10	„	„ Niemczech	11	„
„ Holandji	8	„	„ Belgji	12—13	„
„ Hiszpanji	11	„	„ Ameryce	8—16	„

we Włoszech 11 — 12 dni.

Nasza Rzeczpospolita, pomimo zezwolenia Kościoła na przeniesienie 7 dni świątecznych na niedzielę, obchodzi dotąd aż 16 dni świątecznych, a oprócz tego święto narodowe 3 maja — razem 17 dni. Oprócz tych dni w wielu miejscach nie pracują w święta parafjalne i odpusty: nie pracuje się też w wielu zakładach w wielką sobotę, w dzień wigilijny' często próżnuje się w tak zwane „trzecie święta“ Wielkiej-

nocy i B. Narodzenia. Nie będzie żadnej przesady, jeżeli te dni nielegalnych świąt, obserwowanych u nas chętniej, niż gdzieindziej, ująć w cyfrę 3 i dodać do ogólnej sumy dzień 1-go maja, w którym w wielu zakładach robotnicy nie pracują — otrzmamy wtedy w sumie 21 dni, w które, oprócz niedziel, wytwórczość krajowa jest wstrzymana. A ponieważ Polska zamiast 48 godzin, pracuje tylko 46 godzin tygodniowo, zatem w ciągu roku traci jeszcze 52×2=104 godziny pracy, czyli 13 dni roboczych. Różnica więc w liczbie dni pracy w ciągu roku pomiędzy najgroźniejszymi dla nas Niemcami a Rzeczpospolitą Polską, wyraża się w liczbie 21+13—11=23 dni. To znaczy, że Polska w ciągu roku pracuje o 23 dni mniej, niż Niemcy, a o 24 — 27 dni mniej, niż Austrja, Szwajcarja i Holandja, zaś o 28 dni mniej, niż Anglja. Liczba ta, pokaźna w konkurencji wszechświatowej, musi więc zaważyć dotkliwie na niekorzyść naszej produkcji. Tracimy i to z własnej woli w porównaniu z temi państwami, które stosują już obecnie 8-io godzinny dzień pracy, jeden miesiąc pracy w ciągu roku, a znacznie więcej w porównaniu z temi narodami, które pracują dłużej, niż 8 godz. dziennie, a produkty których zamykają nam rynki zbytu.

Jeżeli się przytem zważy, iż mamy jeszcze wiele innych ważnych czynników niepomyślnych, jak: znacznie mniejszą wydajność pracy, niedostateczne zastosowanie maszyn, złą organizację pracy, klimat zmienny, surowsze zimy, wymagające opału fabryk etc., to porównanie to jeszcze gorsze odsłania położenie nasze.

Z tej liczby dni, straconych dla produkcji, 13 dni straty jest wynikiem w prowadzenia w życie ustawy z 18.XII.1919 r. która nie ma zastosowania w innych państwach w takich rozmiarach, jak u nas.

Ankieta powyższa wyjaśnia nam, dlaczego wywóz towarów polskich nietylko się nie wzmaga, ale się zmniejsza i dlaczego Państwo Polskie pomimo wysokiego kursu waluty zagranicznej — nie może się oprzeć inwazji produktów obcych, zagrażającej wytwórczości krajowej.

Podniesienie wydajności pracy w Polsce jest najaktualniejszą sprawą chwili obecnej, gdyż jest sprawą bytu i niezależności Państwa Polskiego.

Społeczeństwo polskie, sejm i rząd do dziś dnia nie uświadamiają sobie i lekceważą, jak dalece byt niezależnego państwa związany jest z równowagą gospodarczą i jak dalece ta ostatnia jest zachwiana w Polsce.

KSIĄŻNICA POMORSKA
H V15
DZS 105
Oddział DZS
Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie